

Wędrowniczek

Czy pamiętacie niedokończone opowiadanie o Beatce, które znalazło się w naszym ostatnim numerze? Przypomnę Wam, że nasza bohaterka przeprowadza się razem z rodzicami w nowe miejsce, musi zmienić szkołę i zapoznać się z nowymi koleżankami. Pani wyznacza jej miejsce w ławce z Kingą, której pozostałe dziewczynki dokuczają. Gdy nasza bohaterka wchodzi po przerwie do klasy, widzi jak nowe koleżanki rzucają do siebie zeszytem Kingi, a ona rozpaczliwie biega chcąc go złapać. W pewnej chwili ktoś podaje zeszyt Beatce. Dziewczynki liczą na to, że ich nowa koleżanka przyłączy się do zabawy i będzie razem z nimi nękać Kingę. Jak w tej sytuacji zachowa się Beata? Przeczytajcie zakończenie opowiadania, które nadesłała do nas Natałka, a dowiecie się sami.

Beata cd.

Dziewczynka stała w drzwiach i nie wiedziała za bardzo, co ma zrobić. Czy odrzucić zeszyt dziewczynkom, czy też oddać bezradnej Kindze? Zastanowiła się, co by w tej sytuacji zrobił Pan Jezus? Po dłuższym namyśle, Beata podeszła do Kingi i oddała jej zeszyt.

- Co ty robisz Beata!?- wykrzyknęła oburzona Sara - my się tu świetnie bawimy a Ty nam psujesz zabawę!

- Oddałam Kindze jej zeszyt - odpowiedziała cicho Beata.

- Od kiedy nami rządysz! Od kiedy kolegujesz się z nedorajdami! - wykrzyknął jakiś chłopiec. Beacie zrobiło się smutno. Pobiegła do toalety a za nią Kinga, która chciała podziękować jej za złapanie i oddanie zeszytu. Beata siedziała w toalecie i płakała. Kinga zapukała do drzwi.

- Beatko, czy wszystko dobrze? - zapytała Kinga.

- Nie!!! Mówiłam rodzicom, że przeprowadzka tutaj będzie wielką porażką. A oni mówili, że będzie bardzo fajnie - mówiła zapłakana Beata.

- Dziękuję Ci, że oddałaś mi mój zeszyt. Wszystkie osoby z naszej klasy mi dokuczają i nikt mnie nie lubi- powiedziała smutno dziewczynka.

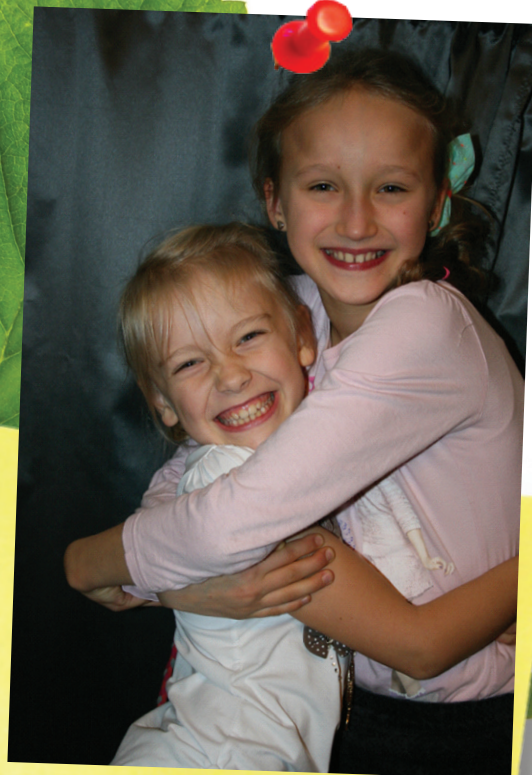
- Jak chcesz, to ja mogę być twoją koleżanką i możemy razem siedzieć w ławce- zaproponowała Beata.

Od tej pory, dziewczynki były najlepszymi koleżankami. Beata codziennie przynosiła Kindze kartkę z werselem biblijnym, opowiadała jej o Panu Bogu i Panu Jezusie. O cudach, które, Pan Jezus uczynił oraz, że umarł za nas na krzyżu. Kindze bardzo spodobały się te historie i poprosiła Beatkę, aby pożyczyła jej Biblię.

Dziewczynki postanowiły, że będą pomagać słabszym uczniom w nauce, a młodsze dzieci będą bronić przed starszymi uczniami.

Po paru tygodniach, dziewczynki miały tylu nowych przyjaciół, że kiedy był konkurs na przewodniczącą samorządu, ktoś zgłosił kandydaturę Beatki i wygrała wybory.

co o przyjaźni myślą nasi czytelnicy?



„Moja przyjaciółka pomaga mi zbierać orzechy.”
Kamila Kupska, 8 lat

„Mój przyjaciel nazywa się Oliwier. Ma tyle lat co ja, ma jasne włosy i niebieskie oczy. Znam się z nim od przedszkola. Poznałem się z nim w piaskownicy w przedszkolu, ale takimi prawdziwymi kolegami zostaliśmy dopiero w pierwszej klasie i kolegujemy się już trzeci rok. Często się odwiedzamy i zostajemy u siebie na noc. Oliwier jest miły, przyjacielski i życzliwy. Ma dwie młodsze siostry, którymi się opiekuje i bardzo się o nie troszczy. Mamy wiele wspólnych tematów do rozmów i nigdy się z nim nie nudzę. Chociaż wie, że nie chodzę na religię, to nie ma to dla niego znaczenia. Gdy jest u nas w domu i jemy obiad, to zawsze wstaje z nami do modlitwy. Fajnie mieć takiego dobrego kolegę, z którym się dobrze rozumiem.”
Szymon, 10 lat

„Przyjaciel, to osoba z którą się szczególnie dobrze dogadujemy, której możemy zaufać. Nie opuści nas w potrzebie, jest wierna. Za przyjacielem tęsknimy tak jak za kimś z rodziny, myślimy o nim, wysyłamy mu kartki z wakacji. Przyjaźń z człowiekiem godnym zaufania jest warta więcej niż wszystkie skarby na ziemi. Przyjaciel ze szkoły często zostaje na całe życie, nie rządzi się, jest skromny. Przyjaciele pokazują sobie nawzajem różne rzeczy, dzielą się wiedzą i nie mogą się doczekać następnego spotkania.”
Sara Kubic, 12 lat

„Moja przyjaciółka pomaga mi układać puzzle.”
Eunika Kupska, lat 6

„Słowo przyjaciel jest bardzo ważne. Myślę, że jeszcze nie poznałem kogoś takiego, kogo mógłbym nazwać przyjacielem. No może prócz moich rodziców, ale chyba nie o to chodzi. Mam za to bardzo dobrego kolegę, który ma na imię Arek. Jest moim rówieśnikiem, chodzi do równoległej klasy. Arek zawsze ma fryzurę na jeża.

Wiele nas łączy, jesteśmy podobnego wzrostu, tak samo jak ja, ma młodszego brata i obaj interesujemy się matematyką. Poznaliśmy się lepiej na konkursie matematycznym i wspólne zainteresowania spowodowały, że jesteśmy teraz kolegami. Tak jak powiedziałem, chodzimy do równoległych klas, ale mamy tych samych nauczycieli, więc często wymieniamy się pytaniami przed klasówkami. Choć mamy jedną grę, którą bardzo lubimy, to często spędzamy czas na wspólnej rozmowie, dlatego że Arek to, po prostu, fajny i mądry chłopak.

Choć między nami istnieją też różnice i przeciwieństwa, to jednak potrafimy fajnie razem spędzać czas. Myślę, że bardzo ważne jest to, żebym poznał kogoś, kto będzie moim przyjacielem na dobre i na złe. Chyba najlepszym miejscem, żeby kogoś takiego poznać są kursy biblijne, dlatego już nie mogę doczekać się wakacji”

Krzysztof, 12 lat

„Z moją przyjaciółką dzwoniemy do siebie. Uwielbiam razem z nią się wygłupiać i rozmawiać. Dla mnie przyjaciel musi być wyjątkowy. Jeżeli ktoś nie ma przyjaciela, to nie powinien szukać go na siłę, bo może się zawieść - mówię to ze swojego doświadczenia.”

Natalia Kupska, 11 lat



„Przyjaźni nie można mylić z kolegowaniem się. Jeśli jesteśmy z kimś zaprzyjaźnieni powinniśmy sobie zawsze pomagać i spędzać ze sobą czas. Niektórzy uważają, że zaprzyjaźnić się jest łatwo ale to nieprawda. No to co trzeba zrobić, aby się zaprzyjaźnić? Musimy się znać i lubić, rozumieć, czyli znaleźć wspólny język, trzeba być wyrozumiałym i miłym, chętnym do pomocy i współpracy, umieć wysłuchać przyjaciela. Trzeba być szczerym, ufać sobie nawzajem, nie wolno być zazdrosnym, cieszyć się z nim, współczuć mu, wspierać w trudnych chwilach. Przyjaźń jest piękną rzeczą i nie wolno o tym zapominać.”

Sara Sidor, 10 lat



Przyjaźń ważniejsza od tronu

Czy podobało Ci się zakończenie opowiadania o Beatce? Bo mi bardzo. Myślę sobie, że Kinga przekonała się dobrze, o tym jak wrażliwa jest Beatka i jak można na nią liczyć. To był świetny początek pięknej przyjaźni.

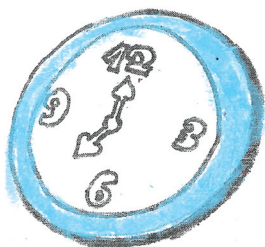
Pisałam ostatnio o zazdrości Saula i o tym jak prześladował Dawida. Chciał go skrzywdzić i nawet pozbyć się go. W tej trudnej sytuacji Dawid mógł jednak liczyć, podobnie jak Kinga, na pomoc Jonatana. Jonatan był synem Saula i w Biblii jest napisane, że pokochał Dawida jak siebie samego. Oddał mu swój płaszcz, odzież, miecz, łuk i pas. Saul wybuchł gniewem, gdy Dawid nie pojawił się na uczcie królewskiej. Jonatan doniósł mu o tym i pomógł w ucieczce. Na pożegnanie obaj młodzieńcy złożyli przed Panem Bogiem przysięgę wzajemnej przyjaźni. Tak bardzo się lubili, że obiecali sobie nawet, że będą się troszczyć o swoje dzieci, gdy któregoś z nich zabraknie.

Jonatan był świadomy, że to Dawida wybrał Bóg na króla Izraela, a mimo to życzył mu szczęścia. Mógł sam liczyć na to, że zasiądzie na tronie po swoim ojcu i traktować przyjaciela jako swojego rywala. Podejrzewam, że podobnie jak Beatka obawiała się złości innych koleżanek, Jonatan obawiał się złości swojego ojca. Nie uległ choć napisane jest, że gdy wstał od posiłku gniewał się na Saula i ze smutku, i lęku o Dawida nie mógł nic jeść następnego dnia. Jonatan czuł się w tej sytuacji tak, jakby to co spotkało Dawida, spotkało jego.

Polskie przysłowie mówi, że: „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”. Czy wiesz, że w Biblii zapisane jest podobne zdanie? Przedstawiłam je poniżej za pomocą rysunków, aby łatwiej było Ci się go nauczyć.



PRZYJACIEL



ZAWSZE



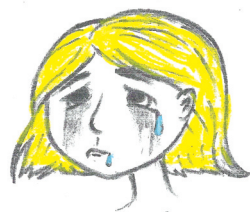
OKAZUJE MIŁOŚĆ



RODZI SIĘ



BRATEM



W NIEDOLI

OKAZYWAĆ MIŁOŚĆ
znaczy dawać drugiej osobie to, czego ona w danym momencie potrzebuje. Jeśli Twój przyjaciel czuje się pokrzywdzony czy niesprawiedliwie potraktowany, możesz złagodzić jego gniew. Możesz mu współczuć i pomagać, gdy cierpi, podtrzymywać na duchu, gdy wydarzyło się coś złego, radować się, gdy odniósł sukces.

Jeśli bliska Ci osoba przeżywa coś przykrego, a Ty nie wiesz, co mógłbyś zrobić, to zastanów się jak sam czujesz się w podobnej sytuacji i co Tobie najbardziej by pomogło.

Poznaj historię dzieci z innych krajów



Nazywam się Julia, mam 8 lat, mieszkam z moimi rodzicami w małym miasteczku w Północnej Nadrenii-Westfalii. Tak jak większość moich koleżanek i kolegów z 3b jeżdżę do szkoły na hulajnodze. Mamusia mówi, że to szkoła w której panuje rodzinna atmosfera, liczy około 200 uczniów. Bardzo dobrze się znamy, bo mieszkamy w sąsiedztwie. Spełnia również wymogi placówki integracyjnej, bo uczniowie z problemami uzyskują pomoc dodatkowych nauczycieli. Wcale mi to nie przeszkadza, że Emma niewyraźnie mówi, a Ina ma jedną małą rączkę.

Raz w tygodniu jeżdżę do polskiej szkoły, gdzie uczę się nie tylko czytać i pisać, ale również zdobywam ciekawe informacje. Dlatego wiem, że 11-tego listopada obchodzi się w Polsce Narodowe Święto Niepodległości, ale ja wam opowiem na co w tym samym czasie cieszą się niemieckie dzieci. Już od końca października rozpoczyna się dla nas miły okres. Nie tylko z całą klasą chodzimy na łyżwy, a na chórze ćwiczymy nasz zimowy repertuar, ale przede wszystkim, przygotowujemy z kolorowego papieru, bibuły i filcu latarnie do corocznego pochodu. Każda klasa tworzy inny motyw, w środku ze świeczką lub małymi lampkami na baterie. W tym roku moja latarnia ma kształt indiańskiego tipi.

To ekscytujące przeżycie maszerować z rówieśnikami w kolorowym pochodzie i głośno śpiewać o rycerskim Marcinie. Na czele pochodu jadą konie, a za nimi orkiestra, która podaje nam muzyczny takt. Wzdłuż uliczek naszego miasteczka stoją rodzice, którzy wesóło i dumnie do nas machają. Nasz pochód kończy się spektaklem na wzgórzu, który upamiętnia miłosierny uczynek: rycerz Marcin zsiada z konia, mieczem rozcina swój płaszcz i okrywa nim zziębniętego biedaka. Jest rozpalone wielkie ognisko i kolorowe fajerwerki strzelają w ciemne niebo, a za nasz trud dostajemy słodkości. Niektóre dzieci zbierają też słodycze, śpiewając wesole piosenki z własnoręcznie zrobionymi latarniami u progu domów swoich sąsiadów.

Mamusia mówi, że nie wszystkim może podobać się tradycja tego święta, ale idea jest jak najbardziej słuszna. Chodzi o to, że trzeba się dzielić, szczególnie z potrzebującymi, i że życie nie kończy się na codziennej bieżącej. A dobroć i litość wprowadzone w czyn będą świecić jasno jak moja latarnia w mroku.

Pozdrawiam

Julia, 20 listopada 2015



Skąd mędrcy wzięli kadzidło?

Kadzidło, które przynieśli Panu Jezusowi mędrcy spełniało taką samą rolę jak dzisiejsze perfumy. Różniło się jednak trochę, bo wyglądało jak maść. Mędrcy przywieźli je najprawdopodobniej z państwa Oman na Półwyspie Arabskim. To jeden z najbardziej tradycyjnych krajów arabskich, rządzony przez sułtana.



Do dzisiaj w tym kraju znaleźć można plantacje kadzidłowców, z których pochodzi ten cenny dar. Rosną one w tak suchym klimacie, że do każdego drzewka woda doprowadzana jest za pomocą gumowej rurki.

Kadzidłowiec jest małym drzewkiem jak nasza polska leszczyna.

Pachnącą żywicę (kadzidło) zdobywa się podobnie jak za czasów Pana Jezusa poprzez nacinanie kory lub gałęzi drzew.





Mleczne kropelki, które z nich wypływają są gotowe do zbioru po 2-3 tygodniach. Kiedyś były one tak drogie, że obdarowywano nimi tylko królów.

Czy wiesz, że z rejonów dzisiejszego Omanu pochodziła Królowa Saby, która przybyła do Salomona aby sprawdzić jego mądrość? Przebyła bardzo długą i ciężką drogę przez bezkresną i dziką pustynię.



Musiła być niezwykle bogatą bo w Biblii napisane jest, że przybyła „z nadzwyczaj wspaniałym orszakiem na wielbłądach objuczonych wonnościami (kadzidłami), wielką ilością złota i drogich kamieni”- (I Królewska 10:2).

Gdy przekonała się o bystrości, bogactwie, posłuszeństwie służby, pięknych strojach i hojności Salomona uwielbiła Pana Boga. Pomyśl, jak wielkie zrobiło to na niej wrażenie, skoro oddała hołd Bogu, którego nie знаła.



Do kadzidła w Biblii (Psalm 141:2) porównana jest modlitwa. Podejrzewam, że lubisz zapach perfum mamy lub aromat smacznej potrawy. Tak samo czuje się Pan Bóg gdy wieczorem klękasz przed Nim i opowiadasz Mu o tym co się wydarzyło w minionym dniu. Twoja modlitwa jest dla Niego pachnącym kadzidłem.



WYKREŚLANKA

W PONIŻSZYM DIAGRAMIE UKRYTO 12 HASEŁ ZWIĄZANYCH Z HISTORIĄ NARODZIN PANA JEZUSA.
HASEŁ SZUKAJ PISANYCH NORMALNIE I WSPAK, PIONOWO, POZIOMO ORAZ NA SKOS.
LITERY, KTÓRYCH NIE SKREŚLISZ UTWORZĄ ROZWIĄZANIE

E	R	Z	E	T	S	A	P	A	N
A	M	Ę	D	R	C	Y	K	K	S
A	I	R	A	M	Z	N	Z	E	B
Y	R	A	D	R	E	A	W	B	O
S	U	Z	E	J	R	I	C	O	T
I	E	K	A	D	Z	I	D	Ł	O
B	E	T	L	E	J	E	M	Ż	Ł
L	S	A	D	Z	A	I	W	G	Z

LABIRYNT

pasterze

POMÓŻ PASTERZOM IŚĆ ZA GWIAZDĄ

